Nr. 197. We Lwowie sobota dnia 29 kwietnia 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	6 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Sprawa kreteńska.

Lwów 28 kwietnia.

Ruch powstańczy na Krecie nie jest bynajmniej, jak to obecnie się pokazuje, akcją, podjętą bez celu i poprzedniego przygotowania. Przeciwnie, na ujawnienie się jego złożyło się wiele uświadomionych przyczyn, czego dowodem są wypadki, rozgrywające się „za kulisami“, a stanowiące najciekawszą część historji ruchu.

Nie od rzeczy też będzie poznać się bliżej z duszą obecnego ruchu powstańczego, najwybitniejszym z przywódców stronnictw rewolucyjnych na Krecie, Waniselosem i jego towarzyszami.

W a n i s e l o s — to człowiek, odznaczający się niezwykłemi zdolnościami. Z zawodu prawnik, przejęty gorącą miłością swej skalistej ojczyzny, odegrał w powstaniu z roku 1897 wybitną rolę, na czele oddziału powstańczego. Po zamianowaniu księcia Jerzego generalnym komisarzem wyspy, wstąpił do rady w charakterze szefa zarządu sprawiedliwości, na którem to stanowisku odznaczył się jako niezwykle utalentowany organizator ochrony prawnej.

Podobnie M a n o s, syn miljonera-generała Manosa, pierwszy chrześcjański burmistrz Kanei, stolicy wyspy, brał czynny udział w powstaniu, dowodząc oddziałem powstańców, zorganizowanym i utrzymywanym przez ojca.

Nie ustępuje im w niczem F u m i s, potomek wybitnej rodziny, który od dłuższego czasu piastuje godność szefa administracji podatków.

Waniselos, który jest duszą rady, dąży wszelkiemi siłami do urzeczywistnienia planu, podyktowanego mu gorącem uczuciem miłości ojczyzny. Zamiarem jego jest stworzenie na razie z Krety hołdowniczego księstwa, które z czasem, gdy pozwoli na to sytuacja, połączyć się ma z Grecją. Waniselos starał się pozyskać dla tego planu księcia Jerzego. Tymczasem sfery miarodajne w Grecji przyjęły ten plan z wielką rezerwą. Opinja publiczna natomiast coraz to natarczywiej poczęła domagać się unji wyspy z metropolją, a nawet odezwały się głosy, pomawiające księcia Jerzego o chęć zadowolenia własnej ambicji kosztem interesów i dobra narodu. Z tem król liczyć się musiał i postanowił wpłynąć na syna, by uwolnił z rady Waniselosa.

Książę uczynił zadość wprawdzie żądaniu ojca, lecz dał równocześnie dowód braku zmysłu politycznego, usuwając od siebie męża tej miary, co Waniselos, który rozgoryczony i obrażony w swej ambicji, usunął się w góry.

Wkrótce usunęli się także Manositumis, utrudniając stanowisko nowego doradcy księcia, Papadamandopulusa, przybyłego z Aten.

Nie mało do pogorszenia sytuacji przyczyniły się zmiany w ciele konsularnem, które równocześnie miały miejsce.

Mimo, że nie brakło życzliwych, którzy ostrzegali księcia Jerzego przed zgubnemi radami Papadamandopulusa, który wskazywali na zmianę zapatrywań ogółu Kreteńczyków i doradzali pojednanie się z dawnym doradcą, książę Jerzy stanowczo odrzucił ich pomoc.

Lecz trzy lata wystarczyły na to, by Waniselos pozyskał zaufanie i wiarę w siebie $^4/_5$ ludności. Postanowił więc działać, t. j. ze szczytów gór proklamować unję wyspy z Grecją, mimo, iż dobrze wiedział o tem, że unja nie zależy od Kreteńczyków, ale od mocarstw opiekuńczych, lecz przez to postawił on księcia Jerzego w fałszywem położeniu.

Powstańcy domagają się obecnie stanowczego usunięcia Papadamandopulusa, sądząc, że wówczas książę przejdzie na ich stronę. Dalej domagają się wprowadzenia konstytucji.

Waniselos stał się więc bohaterem ludu, a głos jego zaważy na szali przyszłości unji Krety z Grecją.

Z Warszawy.

Prasa socjalistyczna okazuje obecnie bardzo wielką ruchliwość. Ze względu na zbliżający się dzień 1 maja wydali socjaliści znów kilka odezw. W jednej z nich, odbitej czerwonemi literami „w Warszawie w kwietniu“, zaznacza „Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy“, że piętnaście już razy polski lud roboczy stawał na hasło majowe i piętnaście już razy demonstrował o ośmiogodzinny dzień roboczy, o wolność polityczną w całej Rosji i o wyzwolenie robotników z pod jarzma kapitału na całym świecie. W tym roku święto majowe wschodzi wśród pożaru rewolucji robotniczej w całem [...] przemoc, gwałty, jak i kajdany potarga w strzępy.

(48)

Bresnitz von Sydacow.

CARAT.

Wedle jednej wersji miał być wielki książę Mikołaj Konstantynowicz „wolnomyślnym“ i ciałem i duszą oddanym nihilizmowi, wedle innej, nadzwyczajna buta popchnęła wielkiego księcia w objęcia nihilizmu, a wedle trzeciej wersji podobno młody wielki książę zakochał się zapamiętale w jakiejś nihilistce, która przyrzekła mu wzajemność, jeżeli wielki książę przyłączy się do nihilistów. Czwarta wersja nakoniec, która zdaje się być ze wszystkich najbliższą prawdy, twierdzi, że wielki książę Mikołaj Konstantynowicz stał się ofiarą intrygi, w którą wmieszana była kobieta. Podług tej pogłoski wielki książę zawiązał serdeczny stosunek z żoną własnego adjutanta i był przez tegoż pochwycony *in flagranti*. Adjutant kochający żonę do szaleństwa, opuścił natychmiast służbę dworską, zaprzysięgając zemstę wielkiemu księciu.

W jaki sposób potrafił rzecz zaaranżować — nie wiadomo, dosyć, że dzięki jemu przywabiono wielkiego księcia przy pomocy pięknych kobiet na zebranie nihilistyczne, a równocześnie przemycono i pomieszczono w prywatnym jego gabinecie broszury i pisma nihilistyczne. Wówczas znalazł się ktoś, który o tych pismach dał znać, gdzie należało. Pewnego dnia zarządzono nagłą rewizję i znaleziono w gabinecie księcia ukryte pod podłogą bomby i materjały wybuchowe! Wielki książę został więc zdemaskowany jako nihilista i aresztowany. Wszelkie zaprzeczenia nic nie pomogły, bo znalazło się sporo świadków, którzy poświadczyli, że miał stosunki z nihilistami, a prócz tego wykryto w jego biurku plan, w jaki sposób mają być bomby ułożone pod Zimowym pałacem. Sędziowie uznali go winnym, a rozgniewany car okazał się kamiennym, niezbłaganym. Wielki książę poszedł na wygnanie, a ci, którzy go zdemaskowali, zyskali honory i zaszczyty. W społeczeństwie petersburskiem zawrzało, twierdzono stanowczo, że świadkowie użyci w śledztwie byli częścią agentami policyjnymi, częścią przez tychże przekupionymi, albo groźbami zmuszonymi świadkami, ale głośno nikt protestu nie podniósł, bo to byłoby narażeniem się na podejrzenia.

Do fortecy Pietropawłowskiej, — mówi przysłowie ludowe, — prowadzą wszystkie drogi, ale do wyjścia z niej, nie ma ani jednej. I rzeczywiście, skutkiem tajnego szpiegostwa w Rosji, jakie otacza jakby pierścieniem całe państwo, tyle już osób przypłaciło najmniejszą nieostrożność wolnością i życiem; dlaczegożby najwyższy stan miał być od tego wyłączony?

Uczuwa się nawet pewien rodzaj złośliwej radości, że systemat szpiegowski zwraca się nawet i ku temu stanowi, dla opiekowania się którym został przeznaczony. Jednakże okoliczność, że to jest możliwem, dowodzi, jak w Rosji każdy od widzimisię pierwszego lepszego jest zależny. I prędzej, czy później, nadejdzie ten dzień, gdy wzburzy się ludzka natura, dojdzie do szaleństwa gnieciona siłą despotyzmu, że zbudzi się drzemiąca w rosyjskim ludzie energja i wszystkie te uciski,

VIII.

Azjatycki departament i rosyjska dyplomacja.

(*Dyplomaci ze szkoły azjatyckiego departamentu. Pogląd na przeszłość. Nelidow. Ignatiew. Hitrowo. Rosyjska gospodarka na Bałkanie. Jakobson. Rumunja przeciwko gospodarstwu szpiegów. Pani Papatogen. Kompromitujące papiery. Sprzysiężenie na sprzysiężenie. Rosja buszuje w Rumunji. Burian chytry. Rusofilskie ruchy w Bośnji. Mikołaj II i azjatycki wydział. Weisman, tajemny agent rosyjski. Rosyjskie działania w Serbji. Pan Weisman i pani Draga. Jakim sposobem nastąpiło małżeństwo Dragi? Tryumf Rosji. Weisman na serbskim dworze. Łotrowski figiel. Rosyjski rubel. Piotr Karageorgiewicz i zamordowanie serbskiej królewskiej pary. Nowe zamachy rosyjskie w Bułgarji*).

W dziejach Rosji odgrywa znany azjatycki departament wielką, a straszliwą rolę. Jakkolwiek Rosja w zachodniej Europie stara się uchodzić za pioniera pokoju, przedmurze kultury i cywilizacji, to w gruncie rzeczy stoi zawsze jako państwo zaborcze tak w Europie, jak Azji. Wie ona, że im silniejsze zajmuje stanowisko, tem nacisk, jaki wywiera na swych sąsiadów, będzie skuteczniejszy. Tę potężną pozycję zająć i ciągle ją utrzymywać w równej sile, jest zadaniem azjatyckiego departamentu, któremu powierzono kierownictwo spraw zarówno w Azji, jak i na europejskim Wschodzie.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

państwie carów. Olbrzymi lud roboczy polski i rosyjski powstał do walki na śmierć i życie z carskiem samowładztwem. Po tych trupach, które padły w Petersburgu, Warszawie, Łodzi, Dąbrowie nie masz już dla socjaldemokracji innej drogi, jak kończyć rozpoczętą rewolucję.

Dnia 1 maja ani jeden robotnik, ani jedna robotnica nie powinni stanąć do pracy. Cisza powszechna zapanować musi we wszystkich fabrykach, warsztatach, kopalniach!

Druga odezwa „Zarządu Głównego Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy", wydrukowana w kwietniu (bez oznaczenia miejsca), wystosowana jest do robotnic i robotników i ma napis: „Pod rządem stryczka i kuli!" W tej odezwie, lubo z innego zdaje się pochodzącej źródła, bo druk i ortografja są inne, wyraża się zarząd główny socjalnej demokracji w ten sam mniej więcej sposób, jak „Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy". — Tu również wzywa się, aby w nadchodzący dzień wielkiego święta socjaldemokratycznego, gdy robotnicy całego świata rzucają wyzwanie całemu porządkowi kapitalistycznemu, także socjalni demokraci Królestwa Polskiego i Litwy dali wyraz nieugiętej woli walczenia aż do ostatka z rządem samowładczym.

Jedna i druga odezwa kończy się słowy: Precz z samowładztwem, precz z wojną, niech żyje rewolucja, niech żyje republika ludowa i samorząd krajowy, niech żyje 8-miogodzinny dzień roboczy, niech żyje socjalizm!

Zapowiedzi tych brać jednak nie należy zbyt na serjo; podług wszelkiego prawdopodobieństwa bowiem, autorom ich chodzi wyłącznie o zwiększenie i tak już dość groźnego zaniepokojenia. Cel ten osiągnęli oni zresztą przynajmniej do pewnego stopnia; znaczna bowiem część spokojnej ludności Warszawy z wzrastającą obawą oczekuje 1 maja, a nie brak jednostek, które dzień ten feralny zamierzają spędzić poza murami miasta.

Do *Nowej Reformy* zaś piszą, że dzień 1 maja zapowiada się spokojnie, lecz bardzo poważnie, tak, że chyba tylko sam rząd zechce sprowokować rozruchy. Przedewszystkiem strejk ma być ogólny, objąć zatem wszystko, co się nazywa pracą, a więc i koleje i drukarnie. Pisma w poniedziałek nie wyjdą żadne, a tak samo i ranne wtorkowe. Nie jest wykluczone, iż strejk potrwa nawet 3 dni.

Walka z inteligencją w Rosji.

Petersburskie *Birżewyja Wiedomosti* piszą o pogłoskach, krążących po mieście, jakoby w Petersburgu w dnia 1 maja 15.000 włóczęgów i nożowców, podzieliwszy się na bandy, zamierzało rzucić się na inteligencję. Pogłoski rzeczone stwierdzają, że właściwa ludność robotnicza miasta nie ma nic wspólnego z tym ruchem wyrzutków społecznych, a dalej, że ruch ten bynajmniej nie zwraca się przeciwko rządowi, przeciwnie, jest tolerowany przez niższe organa rządowe.

W gubernji saratowskiej podburzanie tłumów przeciwko inteligencji dosięgło już takich rozmiarów i tak groźny przybrało charakter, że tamtejsze Ziemstwo gubernjalne uznało za potrzebne zwrócić się z prośbą do „Świętego Synodu", jak i do ministerstwa spraw wewnętrznych o zarządzenie nadzwyczajnych środków bezpieczeństwa dla inteligencji, a przedewszystkiem o urzędowe zaprzeczenie rozsiewanym przez czynownictwo wieściom, jakoby inteligencja była przekupiona przez Japończyków i działała na zgubę cara i Rosji. Prezes Ziemstwa Sumcow udał się w tym celu osobiście do Petersburga.

W mieście Kiszyniewie, motłoch uliczny, zaprawiwszy się przed dwoma laty do rzezi na żydach, już rozpoczął dziką akcję terorystyczną przeciwko inteligencji, bez różnicy narodowości i wyznania. Do *Pet. Wied.* donoszą z Kiszyniewa:

„Tłumy przeciągają ulicami i napadają na inteligencję. Są to dobrze zorganizowane bandy, których kadry tworzą niekarani wówczas sprawcy rzezi z roku 1903. Ich buta i bezczelność, wskutek zupełnie biernej postawy władz, nie zna granic. Opanowali oni już także główne ulice miasta i nie przepuszczają bez brutalnej zaczepki żadnego przechodnia z kół inteligencji. Nawet kobiety narażone są na ich dzikie wybryki. Że działają według z góry ułożonego i z innej strony podsuniętego im planu, wskazuje fakt, iż za główne swoje kwatery obrali sobie szynki w pobliżu bibljoteki ludowej i bibljoteki miejskiej, gdzie skupiają się inteligentniejsze żywioły, a także w pobliżu szkół średnich. Podnieceni alkoholem, wciskają się między publiczność i obrażają kobiety nieprzystojnemi drwinami, szczególnie zaś atakują uczenice szkół średnich.

„Najbrutalniejszych wybryków i gwałtów dopuścili się atoli podczas walnego zgromadzenia stowarzyszenia Czytelni, w którem wzięło udział dużo inteligencji, zwłaszcza akademików. Już przed rozpoczęciem zgromadzenia sala ratuszowa, w której odbyć się miało, była otoczona pijanym tłumem, który następnie rzucał się na wszystkich przybywających na zgromadzenie i czynnie ich znieważał. Na krzyki napadniętych policja wcale nie reagowała i ani palcem nie ruszyła, ażeby bronić bitych i znieważanych. Ze szczególną zawziętością prześladował tłum uczniów w mundurkach szkolnych. Wkońcu zaś zniszczył zupełnie urządzenia elektryczne gmachu i w ten sposób uniemożliwił odbycie zgromadzenia. Następnej nocy nikt z inteligencji nie mógł się pokazać na ulicy, natychmiast bowiem napadały go włóczące się po mieście bandy. Równocześnie popełniano rabunki i kradzieże, wskutek czego kupcy pozamykali sklepy. Przed domami ustawiono straże, ponieważ obawiano się groźniejszych jeszcze gwałtów.

„Część zgromadzonych członków Czytelni zebrała się później w sali pobocznej, aby wybrać przewodniczącego. Ktoś doniósł o tem bandom i wkrótce wpadły one do sali i zaczęły bić zebranych. Dopiero rozpędziwszy ich, opuściły ratusz. Wszelkie usiłowania, aby pociągnąć winnych do odpowiedzialności, pozostały bez skutku. Policja nikogo nie aresztowała."

Jest to więc ruch reakcyjny przeciw dążeniom konstytucyjnym. Społeczeństwo rosyjskie, a i nasze w Królestwie i prowincjach zabranych jest poprostu między młotem a kowadłem: z jednej strony teror reakcji, z drugiej socjalistów. Nie do pozazdroszczenia sytuacja!

Upadek spółki szewskiej „Kraj".

Od dra T. Rutowskiego otrzymaliśmy pismo tej treści:

Na podstawie § 19 ust. pr., mam zaszczyt prosić o następujące sprostowanie:

Nie prawdą jest twierdzenie, jakoby Rada miasta uchwaliła pożyczkę dla spółki szewskiej „Kraj" na wniosek p. Rutowskiego. Uczyniła to na wniosek komisji przemysłowej i jej referenta p. Neumana a przy poparciu p. Rutowskiego. Dla wyjaśnienia dodać należy, że wtenczas spółka szewców „Kraj" nie miała innych długów jak za towary, głównie za skóry, które w wartości około 12.000 koron miała w magazynie lub przerabiała na obuwie. Nie jest prawdą wiadomość, że miasto udzieliło spółce pożyczkę 10.000 kor.; udzieliło tylko 5.000 koron, (z których pierwszą ratę zapłacił z własnej kieszeni prezes Rutowski). Nie jest też prawdą, jakoby prezes rady nadzorczej p. Rutowski wyrobił większą pożyczkę rządową, z której „rozdrapano już 12.000 koron", zaś prawdą jest, że spółka nie ma żadnej pożyczki rządowej.

W ogóle spółka „Kraj" winna: 1) Miastu 5.000 koron, mniej zapłaconą pierwszą ratę. 2) Bankowi krajowemu 2.000 koron, jako resztę pożyczki w kwocie 9.500 kor., z której 7.500 spłacono. 3) Pani Dulewskiej około 8.200 kor. z pożyczki 10.000 kor., z której na kapitał i procenta około 2.500 kor. zapłaciła spółka. 4) Kasie oszczędności 700 kor. z sumy pierwotnej 1.200 kor.) 5) Diversa około 500 k. i tysiąc kilkaset koron prezesowi Rutowskiemu, (który sumę tę spółce darował). Na pokrycie były przed licytacją zapasy skór, przyborów, urządzenie sklepowe i warsztatowe, oraz gotowe obuwia, które kosztowały około 13.000 k.

Głównym powodem upadku spółki, był absolutny brak własnego majątku. Na 144 członków spółki jedynie posłowie i kilku radnych wpłaciło udziały — zaś jedynie trzech szewców. Bez kapitału obrotowego nie mogła spółka wyrobić udzielonego jej przez kupców wiedeńskich surowego materjału na obuwie. Nie mogąc spłacić wiedeńskiego kredytu towarowego w kwocie około 12.000 k. (z udzielonego jej kredytu w towarach na zalecenie b. p. Piepesa-Poratyńskiego w kwocie 36.000 kor.) popadła w konieczność zadłużenia się u prywatnej wierzycielki, która byłaby się kontentowała powolną spłatą, a której syn, pomimo rad dawanych przez referenta spraw przemysłowych miasta, syndyka i prezesa komisji przemysłowej, na osobnej konferencji polecił adwokatowi wdrożenie licytacji. Z powodu niedojścia walnego zgromadzenia przed egzekucją, odbędzie się ponowne zgromadzenie dla uchwalenia likwidacji.

Z upadkiem spółki „Kraj", marnują się usiłowania posłów śp. Romanowicza, bł. p. Poratyńskiego, Rutowskiego i innych, którzy wyrobili kredyt towarowy w wysokości 36.000 kor., zasadnicze przyrzeczenie ministerstwa handlu udzielenia maszyn i narzędzi wartości około 18.000 koron, motora wartości około 6.000 kor., — marnuje się przyznana na r. b. dostawa dla armji i obrony krajowej, dla których spółka w r. 1903 i 1904 wyrobiła po za 1000 par, w ostatnim roku z zupełnem zadowoleniem. Inne szczegóły wyjaśnią dochodzenia z powodu otwarcia konkursu.

Lwów, 26 kwietnia 1904.

Dr. Tadeusz Rutowski.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegr. „Dzien. Polsk.").

Flota rosyjska.

Penang. (Biuro Reutera). Okręt „Catharina Apear" donosi, że wczoraj w nocy o 6 mil (morskich) na południe stąd widział dwie eskadry, jedną złożoną z 8 okrętów, drugą z 7. Obie płynęły w kierunku Singapore.

Londyn. (Tel. wł.) Jak dzienniki tutejsze donoszą, część floty adm. Rożdestwieńskiego wpłynęła napowrót do zatoki kamrańskiej. Główna część floty Rożdestwieńskiego znajduje się koło wyspy Hainon. Japońskie władze, które wiadomość tę potwierdzają, wniosą znów protest u rządu francuskiego.

Sajgon. (Ag. Havasa). Rosyjska flota i okręty przewozowe opuściły we środę wieczór Kamran, udając się w niewiadomym kierunku. Cztery niemieckie parowce węglowe, które przybyły do zatoki spóźnione, odjechały w tym samym kierunku, co flota. Rosjanie mają środków żywności na 6 miesięcy, na pokładach okrętów. Jak słychać, Władywostok jest celem rosyjskiej floty; do portu tego zmierza flota przez Ocean Spokojny. Eskadra Niebogatowa oczekiwaną była w środę na wodach indochińskich; tam, jak sądzą, znajdzie wskazówkę, gdzie ma się połączyć z Rożdestwieńskim.

Flota bojowa Rożdestwieńskiego składa się z 25 okrętów wojennych. Wykonane przez 52 okrętów floty rosyjskiej manewry w zatoce Kamran, wjazdy i wyjazdy floty, napełniały widzów podziwem. Rożdestwieński wyraził zdumienie, z powodu, że z zatoki Kamran nie uczyniono francuskiego Honkongu.

Z Korei.

Londyn. (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze potwierdzają wiadomość, że 3000 żołnierzy rosyjskich z 10 armatami wkroczyło do Korei północnej. Zamierzają zbudować most nad rzeką Tiumen. Po przybyciu 5000 posiłków z Władywostoku, posuną się Rosjanie dalej na południe.

Budowa nowych statków rosyjskich.

Londyn. (Tel. wł.) *Daily Mail* donosi z Nowego Jorku, że prezydent trustu stalowego Schwab podpisał już umowę z Rosją co do budowy nowych okrętów. Twierdzi, iż wybudowane przez niego okręty będą o

20% lepsze i szybsze, niż wszystkie dotychczas budowane.

Z caratu.

Adres młodzieży szkolnej.

Russk. Wiedomosti zamieściły następujący adres grupy młodzieży polskiej podany uniwersytetowi moskiewskiemu za pośrednictwem prof Timiriazjewa:

„Grupa młodzieży polskiej posyła swój adres wielkiemu uniwersytetowi moskiewskiemu, który od czasu upadku polskiego narodu jest jednem z tych niewielu miejsc, gdzie wypoczywało zmęczone i zbolałe serce polskie. Tam znajdowało ono ukojenie w tym duchu nieograniczonej tolerancji, który był dalekim od wszelkiego doktrynerstwa politycznego. Szczere oddanie się nauce, nie odciągnęło jednak sług jej od spraw życia, którego pomyślność jest jednym z celów wszelkiej wiedzy. Niechże i w przyszłości uniwersytet moskiewski stoi na straży dobrze zrozumianych interesów narodu rosyjskiego, niech prowadzi go do tego przeświadczenia, że drogą pokojowego zbliżenia z narodem polskim, drogą zaspokojenia jego żądań zasadniczych i prawnych, Rosja wejdzie w bliższą i silniejszą łączność z narodem, który w nieszczęściu swojem był dostatecznie silny, ażeby się odrodzić, ażeby być szczerym i wiernym przyjacielem odrodzonego narodu rosyjskiego".

Adres ma około 100 podpisów.

Przywrócenie generał gubernatorstwa Moskwy.

Z Petersburga donoszą, że zniesiona czasowo w styczniu r. 1904 posada generał gubernatora Moskwy, została na podstawie ukazu cara znowu przywrócona. Administracyjne i policyjne kierownictwo Moskwy pozostanie w ręku oberpolicmajstra Wołkowa pod naczelną kontrolą generał-gubernatora. Generał-gubernatorem Moskwy został zamianowany honorowy opiekun moskiewskiej Rady pupilarnej i zakładów carowej Marji, b. oberpolicmajster w Moskwie i Petersburgu, generał Kozłow.

(Telegram „Dziennika Polskiego").

Kalajew.

Moskwa. (Tel. pryw.) Zabójcę w. ks. Sergiusza, Kalajewa, przewieziono do Petersburga. Obrońcy podali skargę kasacyjną z powodu niedopuszczenia publiczności przy ogłoszeniu wyroku.

Cenzura lektury studentów.

Warszawa. (Tel. pryw.) *Kurjer Warszawski* donosi: Zwierzchność niektórych szkół średnich zabroniła uczniom czytywania utworów Gorkiego i Andrejewa, oraz wydawnictw tow. „Znanie." Uczniowie postępujący wbrew temu zakazowi, podlegać będą karom dyscyplinarnym, a w razie ostatecznym będą nawet wydalani.

Petersburg. (Tel. pryw.) Wszyscy robotnicy zakładu putyłowskiego zobowiązali się pisemnie stosować się do ustanowionego w zakładzie porządku, nie występować z nowemi życzeniami i rozpoczynać strejków. Zarząd zaś postanowił nie zamykać zakładu.

Z Królestwa.

(Telegramy Dziennika Polskiego).

Głos „Rusi" o żądaniach polskich.

Petersburg. (Tel. pryw.). *Ruś*, wspominając o warunkach cenzury w Warszawie, cytuje artykuły: Zaiewskiego w *Wieku*, „Sigmy w *Gazecie warszawskiej* i Świętochowskiego w *Prawdzie*, o języku i równouprawnieniu, i kończy uwagą, że narodowe prawa dla Polaków są ważniejsze, niż zrównanie w prawach cywilnych z Rosjanami.

List Karejewa.

Petersburg. (Tel. pryw.). *Nowosti* zamieszczają obszerny list znanego historyka rosyjskiego, Karejewa, do znajomych jego Polaków, w którym wspomina o polsko-rosyjskich spotkaniach i dyskusji w ostatnich czasach i podkreśla to, że Polacy są dalecy od urzeczywistnienia swych pragnień wyłącznie na gruncie politycznym i jedynie bronią zasady swobody narodowości i pragną ochronić kulturę mniejszości od pozbawienia jej przemocą praw kulturalnych, np. w kraju południowo-zachodnim, gdzie każdemu należy pozwolić być samym sobą.

Strejk szkolny.

Piotrków. (Tel. pryw.). *Tydzień* piotrkowski donosi, że uwolnionym uczniom gimnazjum piotrkowskiego pozwracano w tych dniach, za pośrednictwem policji, dowody osobiste i wydano im świadectwa z ukończenia tych klas, z których wyszli z promocją przed wakacjami. Zapisano im oczywiście w świadectwach takie stopnie z przedmiotów, z jakimi przeszli do klas wyższych, ale stopień ze sprawowania się każdemu obniżono.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Z armji.

Wiedeń. (Tel. wł.). *Mittagsztg* donosi z Budapesztu, że gen. Galgotzy będzie mianowany generalnym inspektorem armji ze stałą siedzibą w Budapeszcie. Dotychczas siedzibą gen. inspektora armji był Wiedeń. Pismo to dodaje, że możliwem jest, iż nastąpi zamianowanie dotychczasowego komendanta korpusu budapeszteńskiego ks. Lobkowica, generalnym inspektorem wojsk ze stałą siedzibą w Wiedniu.

Nominacja Galgotzego ma być pozbawioną charakteru politycznego.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.). Organ br. Banffy'ego *Pesti Hirlap* wystąpił z gwałtownym artykułem przeciw Kolomanowi Szellowi, nazywając go Fregolinem polityki węgierskiej, bo należy do partji liberalnej, a prowadzi politykę rzekomo opozycyjną.

Proces Kleinów.

Wiedeń. Podczas dzisiejszej rozprawy w procesie przeciw Kleinom, przewodniczący oznajmił co do wniosku obrony, aby przesłuchano jako świadka ks. Fuchsa, który był spowiednikiem Kleinowej, że ksiądz ten oświadczył, iż o wrażeniu, jakiego doznał gdy Kleinowa powiedziała mu, że nie ona jest morderczynią, nic powiedzieć nie może. Obrońca wniosek cofnął.

Wniosek zaś o przesłuchanie sędziego śledczego jako świadka sąd odrzucił. Przesłuchiwano następnie szereg kobiet, które były w stosunkach z zamordowanym Sikorą.

Wiedeń. (Tel. wł.). Na dzisiejszej rozprawie św. Elfenbein zeznał, że owego wieczora, w którym zamordowano Sikorę, Klein był na zgromadzeniu cyzelerów i przemawiał na niem. Składano mu nawet życzenia z powodu jego niedawnego ożenienia się i wzniesiono na cześć jego okrzyk. Klein przyjmował wszystko z wielkim spokojem i nie okazywał żadnego zdenerwowania.

Rzeczoznawca sądowy, prof. Haberda, oświadcza, że nogi zamordowanemu Sikorze odcięto w 6 lub 8 godzin po jego śmierci, gdyż nie ma śladów krwi. Mógł to uczynić tylko człowiek silny.

Odczytano jeszcze szereg listów Kleinowej, a między innymi jeden z Paryża do Bauera, w którym zapewnia go o swej niewinności.

Sprawa marokkańska.

Berlin. (Tel. wł.). Jak dzienniki tutejsze donoszą z Tangeru, misja angielska uda się za parę dni do Fezu, aby skłonić sułtana do poczynienia ustępstw na korzyść Francji. Kolonja francuska wiadomość o tem przyjęła z wielkiem zadowoleniem.

Utrudnienia dla studentów rosyjskich.

Monachjum. (Tel. wł.). Liczba studentów w tutejszej akademji sztuk pięknych zmniejszyła się znacznie, dlatego, że rząd czyni trudności studentom rosyjskim i nie pozwala im na osiedlanie się w Monachjum. Także na politechnice czynią władze trudności z przyjmowaniem studentów rosyjskich.

Wiedeń. Przybył tu ks. Ferdynand bułgarski w przejeździe z Cannes do Sofji.

Wiedeń. Były redaktor naczelny starej *Presse*, ojciec posła do rady państwa Lecher, zmarł tu.

Londyn. Do *Morning Post* donoszą z Szangaju, że między osobami, które razem z rezydentem w Tybecie zamordowano, znajdują się także czterej francuscy misjonarze.

Wenecja. (Tel. wł.). Przybycia niemieckiej pary cesarskiej oczekują tu dnia 2 maja.

KRONIKA.

Lwów 28 kwietnia.

Stan powietrza. Godzina 13 w południe: Ciepłota +13° R. Pogoda.

Odnowienie słynnej kaplicy Kampianów w katedrze poruczyła kapituła p. Traversie, Włochowi. Nie możemy się oprzeć przykremu wrażeniu, że praca w polskiej historycznej świątyni oddaną została obcokrajowcowi, podczas gdy mamy tylu zdolnych naszych rzeźbiarzy. Nie wiadomo także, czy pan ten daje dostateczną gwarancję, że robota wykonaną będzie dobrze, zwłaszcza, że w kołach rzeźbiarskich powątpiewają o tem. Sądzimy, że pp. konserwatorowie powinniby w tym kierunku wypowiedzieć swoje zdanie.

Poświęcenie sztandaru. Tow. im. Kilińskiego odbędzie w niedzielę dnia 30 bm. uroczystość poświęcenia sztandaru. Punkt zborny o godzinie wpół do 9 rano w lokalu Towarzystwa (ul. Akademicka l. 8), skąd uczestnicy udadzą się pochodem do kościoła katedralnego obrz. ormiańskiego, a następnie po poświęceniu sztandaru przez ks. arcybiskupa Teodorowicza z wieńcem do parku Kilińskiego. Uroczyste przyjęcie gości i delegatów odbędzie się w wielkiej sali Stow. „Gwiazdy". Wieczorem przedstawienie amatorskie „Jan Kiliński".

Z bibljotek lwowskich. Z ustąpieniem dra Józefa Korzeniowskiego, skryptora bibljoteki uniwersyteckiej na stanowisko dyrektora bibljoteki Jagiellońskiej, opróżniła się równocześnie dyrektura bibljoteki Baworowskich, którą dzierżył dotychczas dr. Korzeniowski, a którą kurator w porozumieniu z Wydziałem krajowym nadał p. Tad. Smarzewskiemu. Głównymi pracownikami bibljoteki Baworowskich, pozostaną jak dotychczas pp. dr. Kaczor-Batowski i dr. R. Kotula, obaj bardzo sumienni bibljotekarze i co niemniej ważne, niezwykle uprzejmi urzędnicy w stosunku z korzystającą ze zbiorów publicznością. W bibljotece uniwersyteckiej, bardzo ważny dział rękopisów po dr. Korzeniowskim, objął dr. Eugenjusz Barwiński.

Skradzione przedmioty. Sąd powiatowy sekcji III we Lwowie podaje do wiadomości, że w przechowaniu tegoż sądu znajdują się rozmaite przedmioty, złożone w sądzie jako lica sądowe, które z powodu, iż właściciele ich nie są wiadomymi, bądź też, że miejsce ich pobytu nie mogło być wyśledzonem, dotychczas wydane nie zostały. Sąd wzywa właścicieli tych przedmiotów, by do roku od dnia tego ogłoszenia w sądzie się zgłosili i swe prawa własności wykazali, gdyż inaczej przedmioty te w drodze publicznej licytacji sprzedane, a pieniądze do kasy rządowej odesłane zostaną. O ile przedmioty deponowane podlegają zepsuciu, albo przechowanie ich przez cały rok byłoby połączone z kosztami, sprzedaż ich nastąpi jeszcze przed upływem powyższego czasokresu.

Kronika krakowska. (Telefonem) Pełna Rada nadzorcza Tow. wzaj. ubezpieczeń obradować będzie w dniach od 12 do 14 maja br.

„Szczyt nieprzyzwoitości". *Warszawskij Dniewnik* podaje, że po ukazie carskim z 3 marca, zezwalającym osobom prywatnym i stowarzyszeniom przedkładać radzie ministrów swe dezyderaty — wpłynęło wiele żądań skrajnych. Najbardziej oburza sie *Dniewnik* na pomocników adwokatów przysięgłych w Moskwie, którzy posunęli swój nietakt do tego stopnia, że zażądali ogłoszenia republiki. Ministerjum spraw wewnętrznych — dodaje *Dniewnik* — zamierza wnieść z tego powodu pewne ograniczenia co do podawania petycyj.

Rosyjska Panama naftowa. *Russkoje Słowo* donosi o milionowem poszkodowaniu skarbu rosyjskiego przez konsorcjum, które miało sprowadzić z paru jezior wodę do morza Kaspijskiego i w ten sposób osuszyć tereny, nadzwyczaj obfitujące w naftę. Prowadzenie tych robót dostało się w ręce paru milionerów moskiewskich bez rozpisywania konkursu —

jedynie zapomocą łapówek. W ciągu 2½ lat mieli oni dokonać odwodnienia, poczem mieli otrzymać z osuszonych terenów 35 akrów do eksploatacji. Tymczasem, zanim roboty zostały ukończone, już w grudniu r. 1903, rozpoczęli przedsiębiorcy bez żadnych ograniczeń eksploatację nafty na stopniowo osuszanych gruntach. przyczem w r. 1904 otrzymali z górą 19 milionów pudów, a w styczniu, lutym i marcu b. r. z górą 8 milionów — łącznej wartości ponad 3½ miliona rubli. Oczywiście za to okradanie carskiego skarbu musieli grubą „tantjemę“ płacić czynownikom carskim.

Powiększenie litanji prawosławnej. W wyższych duchownych sferach rosyjskich krąży pogłoska, że do wielkiej litanji, odmawianej przez prawosławne duchowieństwo, dodaną będzie nowa modlitwa o zmianę istniejącego porządku życia współczesnego społeczeństwa, wywoływanego przez zewnętrzne współczesne prądy.

Sprzedaż Filipinów. Z Waszyngtonu donoszą, że silne wrażenie wywołała tam poruszona w dziennikach przez gen. Wilsona myśl sprzedania Japonji wysp Filipińskich. Japonja uzyskałaby przez to niezbędny dla niej obszar odpływu rozradzającej się olbrzymio ludności. Trudność stanowi strona finansowa. Wartość Filipinów szacowana jest na 400.000 dolarów.

Po amerykańsku. Poseł Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki w Wenezueli, Bowen, stał się głośnym w Nowym świecie z powodu dyplomatycznego skandalu, do którego dał powód obwiniając Loomisa, swego poprzednika, a obecnego kierownika sekretarjatu stanu, a więc przełożonego swego, o przyjęcie od trustu asfaltowego, wyrażając się po prostu, łapówki. Bowen utrzymuje, że w rękach prezydenta Wenezueli, Castro, znajduje się czek na 10.000 dolarów, który jest dowodem winy Loomisa. Prasa nowojorska tem pilniej zajmuje się owym skandalem, ponieważ Loomis waha się ze względu na swe urzędowe stanowisko udzielić wyjaśnień. Wobec tego dzienniki amerykańskie zwracają się do prezydenta Roosewelta z żądaniem wyjaśnienia tej sprawy. *New York Herald* twierdzi, że Loomis będzie zmuszony ustąpić z zajmowanego stanowiska, lub Bowen odwołać rewelacje.

Ułaskawienie po 29 latach. We wrześniu 1876 roku sąd przysięgłych w Elberfeldzie skazał robotnika fabrycznego Juljusza Frauenzimmera na karę śmierci, za zamordowanie swej 11-miesięcznej córeczki. Później ułaskawiono go, zamieniając karę śmierci na karę dożywotniego więzienia. Obecnie zaś w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych opuścił Frauenzimmer mury więzienne, otrzymawszy zupełne ułaskawienie.

Cztery miljony marek na cele dobroczynne. Wielki przemysłowiec, radca komercyjny, Lang, który przed paru dniami zmarł w Manheimie, zapisał temu miastu cztery miljony marek na cele dobroczynności publicznej.

Zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych. Kraków. (Tel. pryw.) Wydział krajowy zarządził przyjmowanie chorych na *meningitis* do pawilonu szpitala św Łazarza dla chorób zakaźnych, z powodu braku miejsca w szpitalu św. Ludwika, gdzie w ostatnich dniach było 15 chorych, w tem dwóch z powiatu. Dzienniki donoszą o nowym wypadku na Rybakach.

W Przemyślu było dotąd pięć wypadków zapalenia opon mózgowych: dwa z nich skończyły się śmiercią, dwóch chorych wyleczono, a jeden pozostaje jeszcze w leczeniu.

Morawska Ostrawa. (Tel. wł.). W tutejszym szpitalu leży 7 osób chorych na zapalenie opon. Wczoraj dwie osoby zmarły. Jedna z nich, kobieta, przybyła z Galicji, zmarła wczoraj.

Balon. Insbruk. (Tel. wł.). Spadł tu balon, który wzniósł się wczoraj w Paryżu. Znajdowało się w nim dwóch aeronautów. Mieli oni zamiar opaść w Wiedniu. Opowiadali, iż były chwile, że znajdowali się na wysokości 5000 m. przy ciepłocie —6°.

Dwie polskie instytucje finansowe na obczyźnie.

Na ziemi brandenburskiej istnieją obecnie dwie polskie instytucje finansowe: jedna w Berlinie, druga w sąsiednim Charlottenburgu. Pierwszą z nich założył przed 7 laty ksiądz Wawrzyniak, zasłużony patron Spółek zarobkowych i gospodarczych, który wtedy posłował i dużo się zajmował kolonją polską w Berlinie. Druga powstała przed niespełna rokiem, więcej z lokalnych względów, z powodu odległości Charlottenburga od Berlina, utrudniającej tamtejszym interesentom korzystanie z usług spółki berlińskiej. Obie instytucje założono na wzór podobnych instytucyj finansowych w Księstwie i w Prusach zachodnich, których tam jest obecnie 140 i które dzięki ułatwionym warunkom należenia do nich, tak ważną pod względem ekonomicznym w życiu społeczeństwa odgrywają rolę.

Naturalnie, że 7-letnia dziś „Skarbona“ berlińska jest daleko zasobniejsza w środki, aniżeli niespełna rok istniejąca „Pomoc“ charlottenburska. „Skarbona“ liczyła z końcem r. 1904 razem 246 członków, którzy na udziały swoje (po 300 marek) zapłacili dotychczas sumę 30 950 m., a których odpowiedzialność za transakcje spółki wynosiła 74.000 m. Funduszu rezerwowego na ewentualne pokrycie strat (których, na szczęście, dotychczas nie było) uzbierało się w ciągu 7 lat 14.000 m. Stosunkowo dużo ma „Skarbona“ depozytów, tak, że obecnie suma depozytów przekroczyła 330 000 m. Na wekslach ma „Skarbona“ berlińska około 40.000 m. Jeżeli się zważy, że kolonja tamtejsza składa się w ⅘ z robotników i drobnych rzemieślników, to liczby te nie będą się wydawały nam zbyt nikłemi.

O „Pomocy“ charlottenburskiej niewiele jeszcze można powiedzieć. W ciągu swego 10-miesięcznego istnienia zdobyła sobie 70 członków (udział wynosi tylko 50 marek, odpowiedzialność członka drugie 50 m.), na udziały wpłacono 1.136 m., sumy pożyczek wahały się między 20 a 2.000 m. Sprawozdanie kończy się w rozchodzie i w dochodzie sumą 11.200 m. Depozytów złożono w krótkim czasie istnienia tej spółki na sumę 8.534 m., sumy depozytowe wahały się między 2 a 1.500 m.; składali je przeważnie robotnicy i drobni rzemieślnicy. W sprawozdaniu, złożonem walnemu zebraniu, które się dopiero co odbyło, uderza przyjemnie fakt, że „Pomoc“ charlottenburska w początku swego istnienia dopomogła jednemu z członków swoich udzieleniem mu większej pożyczki do pobudowania się pod Poznaniem, drugiemu zaś do założenia dobrze prosperującego interesu.

Sądu krytycznego o działalności „Pomocy“ charlottenburskiej, ze względu na jej niedawne istnienie, wydać jeszcze nie można; możliwem to będzie za rok, dwa, gdy zakres jej działalności się rozszerzy. O obu tych instytucjach finansowych można jednak już dziś wypowiedzieć zdanie, że należycie wypełnią swoje zadanie społeczne nietylko wtedy, gdy starać się będą o zyskanie jak największej liczby depozytów, ale głównie wtedy, gdy starać się będą służyć polskiemu rzemieślnikowi i kupcowi, chcącemu się usamodzielnić, możliwie tanim kredytem.

W tym też kierunku rozwijają one swe usiłowanie, co na rzetelne zasługuje uznanie. W miarę rozwoju, działalność ich na tem polu niewątpliwie będzie się także zwiększała.

Dział ekonomiczny.

— **Z kolei.** Według obwieszczenia w *Gazecie lwowskiej*, rozpisuje dyrekcja kolei państwowych we Lwowie, ofertę na powiększenie jednopiętrowego głównego budynku w stacji Żurawicy, oraz na wybudowanie dwupiętrowego mieszkalnego budynku w stacji Drohobyczu. Koszta budowy są obliczone na 67.119 koron. Odnośne należycie ostemplowane oferty przyjmować będzie dyrekcja kolei państwowych najpóźniej do 12 godziny w południe dnia 12 maja rb. Plany, opis budowy, kosztorys sumaryczny, oraz ogólne i specjalne warunki budowy, mogą być przejrzane w dyrekcji kolei państwowych we Lwowie w oddziale konserwacji i budowy, III piętro.

— **Brody** 27 kwietnia. Bieżący tydzień świąteczny nadał tutejszemu targowi zbożowemu towarami rosyjskiej prowinencji, piętno świąteczne. W transakcji panowała ogólna cisza i import, który wynosił przeciętnie tylko 5 do 10 wagonów dziennie, składał się wyłącznie z otrębów, przeznaczonych dla dalszych miejscowości.

— **Budapeszt** 28 kwietnia. (*Giełda zbożowa*). Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień —·— do —·—; pszenica na maj 17·62 do 17·64; pszenica na październik 16·38 do 16·40; żyto na kwiecień —·— do —·—; żyto na październik 13·40 do 13·42; owies na kwiecień —·— do —·—; owies na październik 11·58 do 11·60; kukurydza na maj 14·92 do 14·94; kukurudza na lipiec 14·58 do 14·60; rzepak na sierpień 24·— do 24·20. Oferty na pszenicę: słabe. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: silniejsze. Pogoda: pochmurno.

— **Wiedeń** 28 kwietnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 665·50, Akcje węg. Zakł. kred. 776·50, Akcje Anglobanku 301·75, Akcje Unionbanku 543·75, Akcje Laenderbanku 457·—, Akcje Bankvereinu 554·75, Akcje Bodencredit 1016·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 548·50. Akcje kolei państw. 661·50, Akcje kolei połud. 91·50, Kolei Elbethal 425·—, Akcje kolei Północnej 5725, Akcje kolei Czerniowieckiej 594·—, Akcje Alpiny 541·25 Akcje Rima Muranji 554·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2673, Akcje fabryki broni 622·—, Akcje tureckie tytoniowe 354·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1000·—, Oblig. węg. indemn. 97·65, Renta majowa 100·40, Austr. renta koron. 100·40, Węgierska renta kor. 97·80, 5% l. listy Towarz. kred. ziems. 99·92, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·90, 5 proc. listy Banku hipot. 111·50, 4 proc. listy Banku krajowego 99·95, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·15, 5% obligacj. kom. Banku krajow. 102·75, 4 proc. Galic. oblig propin. 100·10, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 100·07, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98·10, Losy tureckie 143·—, Marki 117·20. Ruble 252·50

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.